

## KANADA ZAOSTRZA POLITYKĘ SUROWCOWĄ

---

Ottawa zaostrza kurs wobec zagranicznych inwestorów zainteresowanych jej sektorem energetycznym.

Rząd Kanady odrzucił ostatnio ofertę malezyjskiej firmy, która była zainteresowana nabyciem akcji podmiotu działającego na rynku gazowym. Malezyjczycy dość otwarcie przyznawali, że wiążą z rynkiem kanadyjskim spore nadzieje. Tymczasem rząd kanadyjski powiedział twarde "nie", co analitycy zinterpretowali jako praktyczny wymiar zapowiedzi **zaostżenia kursu wobec zagranicznych inwestorów, powiązanych z rządami obcych państw, zainteresowanych sektorem energetycznym**. W Kanadzie ciągle trwa debata, czy pozwolić należącej do chińskich władz firmie CNOOC przejąć kanadyjskiego producenta ropy - firmę Nexen. Wartość transakcji jest niebagatelna - 15 mld dolarów. Skąd nagły wzrost obaw wobec obcych inwestycji w energetyce?

**W ostatnim czasie kanadyjski kontrwywiad sygnalizował ponadstandardowe zainteresowanie tak rosyjskich jak i chińskich służb rozwojem sektora energetycznego w Kanadzie, ze szczególnym uwzględnieniem łupków.** Należy także pamiętać, iż całkiem niedawno media kanadyjskie szeroko informowały, że władze Kanady zdecydowały się na wydalenie czterech osób z personelu ambasady Rosji. Krok ten był bezpośrednio związany z zatrzymaniem oficera kanadyjskiego wywiadu, któremu zarzuca się przekazywanie tajnych informacji "obcemu państwu". Według kanadyjskich mediów, o przekazywanie tajnych danych oskarżony jest młodszy oficer wywiadu, 40-letni Jeffrey Paul Delisle, którego zatrzymano w Halifaksie, gdzie mieści się międzynarodowa baza wojskowa z dostępem do tajnych danych krajów NATO.

Na uwagę zasługuje także fakt, iż kanadyjski rząd - w obawie przed działaniami szpiegowskimi - zakazał urzędom centralnym używania i zakupów chińskiego sprzętu telekomunikacyjnego. W komunikacie Public Works (odpowiednik polskiego urzędu zamówień publicznych) stwierdza, że "baza danych, maile i systemy telekomunikacyjne rządu Kanady są nierozzerwalnie ze sobą związane, są one kluczowymi narzędziami używanymi do tworzenia, przekazywania i zbierania informacji rządowej, i muszą być należycie chronione, tak by zapewnić cyberbezpieczeństwo". Tymczasem istnieje realna obawa, że sprzęt telekomunikacyjny produkowany w Chinach może zawierać "furtki informatyczne", które pozwoliłyby włamać się do rządowej sieci komunikacyjnej.

Okazuje się, że zagrożenie jest całkiem realne. "Wall Street Journal" ujawnił ostatnio, że kanadyjska firma telekomunikacyjna Nortel była przez przynajmniej dziesięć lat ofiarą ataków chińskich hakerów. Eksperci sądzą, że te włamania przyczyniły się do upadku telekomunikacyjnego giganta w 2009 r. Nortel prowadził wewnętrzne dochodzenie w tej sprawie od 2004 r., jednak nie uchroniło ono firmy przed bankructwem, bo władze firmy zignorowały zagrożenia. Nortel działał na całym świecie, w tym - w Chinach.

Co ciekawe, przed szczytami G8 i G20 odbywającymi się w Kanadzie, **Canadian Security Intelligence Service (CSIS - kanadyjski wywiad) informował, że obce rządy starają się wywierać niedozwolony wpływ na polityków i urzędników w celu osiągnięcia korzyści dla swoich krajów.** Szef agencji - Richard Fadden, w reportażu telewizji CBC, potwierdził taki stan rzeczy, wskazując m.in. na aktywność Chin w tym obszarze.

Być może zatem polski KGHM wykorzystał ostatni moment aby wejść na kanadyjski rynek. Przypomnijmy, że koncern miedziowy jest dominującym akcjonariuszem w Quadra FNX.

Maciej Sankowski